

KAZIMIERZ WOLNY-ZMORZYŃSKI

EWANGELIE NOWEGO TESTAMENTU JAKO REPORTAŻE

Biblia?

Tak, dla mnie szkołą pisania jest Biblia, w której używa się tych najprostszych słów: ziemia, niebo, morze, woda, człowiek, chleb, wino. One są wieczne, te najprostsze słowa, one są niezmiennie. [...] Jak mam do wyboru dwa słowa, jedno bardziej wyszukane, oryginalne, a drugie zwykłe – wybiorę to zwykłe, żeby wyrazić treść podstawową.

Ryszard Kapuściński (za: Giełżyński, 1978, s. 38)

Tekst Nowego Testamentu traktowany jako narracja od dawna stanowi przedmiot badań w hermeneutyce biblijnej (por. Jan Paweł II, 2011; Langkammer, 2006; *Katolicki Komentarz Biblijny*, 2001; Bardski, 2003; Chmiel, 1996; Harezga, 1990, 1996), a koncepcja narracji okazuje się przydatna w różnego rodzaju analizach treści przekazywanych przez Ewangelistów. Podstawowe formy narracji nowotestamentowej ułatwiają zrozumienie sensu biblijnego przekazu, nadając mu zarazem logiczną spójną całość. Nowy Testament można zatem w ramach tych badań poddać analizie gatunku, jakim jest reportaż.

Ewangelie, Dzieje Apostolskie, Listy przedstawiają jedną z form działalności Ewangelistów, którzy wszelkimi dostępnymi sobie środkami starali się dotrzeć do jak najszerzego grona odbiorców, co najlepiej wyraził święty Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian:

Prof. zw. dr hab. KAZIMIERZ WOLNY-ZMORZYŃSKI – Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Medialnej, Uniwersytet Śląski, Wydział Nauk Społecznych; adres do korespondencji: ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice; e-mail: kazimierz-wolny-zmorzynski@wp.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8051-8488>.

Będąc wolny od wszystkich, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby pozyskać jak najliczniejszych. [...] Dla słabych stałem się słaby, aby słabych pozyskać. Dla wszystkich stałem się wszystkim, aby wszelkim sposobem przynajmniej niektórym zapewnić zbawienie. Wszystko przecież czynię dla Ewangelii, abym miał w niej swój udział (1 Kor 9, 19-23).

Dla głoszenia Dobrej Nowiny Ewangelści wykorzystali wszelkie możliwe sposoby, by zwiastować o Jezusie, mówić o nim prawdę, zachowywali się jak wytrawni – w obecnym pojęciu – reporterzy, których zadaniem było rozpowszechnianie za wszelką cenę (nawet utraty życia) doniosłych informacji o charakterze dziejowym.

Ponieważ słowo „biblia” ma wiele znaczeń – księga, vademecum, poradnik, kompendium wiedzy na dany temat – możemy przyjąć, że ta „księga nad księgami” (Kamieńska, 1985), oprócz swoich teologicznych treści, zawiera gotowe schematy pisania o rzeczywistości realnej bez upiększania, zbytecznej kwiecistości (jak sugeruje właśnie Kapuściński¹), może posłużyć jako pewien ideał, wzór do naśladowania, ale także do interpretacji zjawisk za pomocą przypowieści i mów, które przemawiają do wyobraźni odbiorcy, zawiera również wskazówki pisarskie dla reportera. Czy zatem da się dostrzec w niej wyznaczniki biblii reportera – poradnika warsztatowego? A może w niektórych jej częściach, np. Ewangeliiach i Dziejach Apostolskich uda się odnaleźć prawzór reportażu, a Ewangelistów będzie można uznać za protoplastów reporterów nowej ery?

Na te i inne pytania spróbuję odpowiedzieć w niniejszym artykule, poddając analizie teoretycznoliterackiej Ewangelie oraz Dzieje Apostolskie, stosując takie metody badawcze, jakie są przyjęte przy badaniu reportażowych tekstów pisanych (por. Wolny-Zmorzyński 2004a, 2004b; Pałowski, 2005)².

Bez względu na wyznanie czytelnika percepcja Biblii może odbywać się na kilku płaszczyznach, m.in. teologicznej, historycznej, społecznej, obyczajowej (por. Ravasi, 2009). Niezależnie od światopoglądu odbiorcy należy to ją traktować jako dzieło wyjątkowe. Ja odnajduję w tym dziele – szczególnie w Ewangeliiach i Dziejach Apostolskich – elementy reportażu.

Świadomie pomijam ostatnią część Nowego Testamentu – Apokalipsę świętego Jana, ponieważ zgodnie z tym, co mówi jej autor, jest ona „objawieniem”.

¹ Zob. motto niniejszego artykułu.

² W pracach tych zastosowano metodę opisowo-historyczną, jaką najczęściej stosuje się w badaniach nad literackimi tekstami pisany; pozwala ona osadzić dane zjawisko w kontekstach historycznych oraz teoretycznoliterackich.

Apokalipsis (gr.) ukazuje to, co ma się wydarzyć w przyszłości: „Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu [Janowi] Bóg, aby pokazać swoim sługom, **co wkrótce musi się wydarzyć** [wyróżn. K.W.-Z.]” (Ap 1, 1).

Mimo że jest to objawienie, a przekaz ma formę relacji antycypującej, nie jest to reportaż, gdyż reportaże pokazują to, co było, mówią o wydarzeniach z przeszłości oraz teraźniejszości, ich autorzy raczej nie przewidują, nie są wizjonerami, a bazują na tym, co jest. Natomiast by przekonać się, co działo się z bohaterami po publikacji reportażu, wracają po latach do tematu, by zobaczyć, jaki jest finał wcześniej prezentowanych przez nich wydarzeń (por. Szlaga, Burczycka-Woźniak, 2012). Nie wolno zapomnieć o poleceniu, jakie święty Jan otrzymał od Syna Człowieczego i je spełnił, pisząc Apokalipsę:

W dzień Pana ogarnął mnie Duch i usłyszałem za sobą głos potężny jak dźwięk trąby, który mówił: „**To, co widzisz, opisz** [podkr. K.W.-Z.] w księdze i prześlij do siedmiu Kościołów: do Efezu, Smyrny, Pergamonu, Tiatyry, Sard, Filadelfii i Laodycei” (Ap 1, 11).

Apokalipsę można by uznać za reportaż, bowiem Jej Autor przedstawia to, co sam zobaczył (jedna z cech reportażu), a że ma dotyczyć przyszłości, w niczym tekstu nie deprecjonuje. Szczegółowe badania nad *Apokalipsą* wymagałyby ode mnie dogłębnej analizy dziejów ludzkości i świata, by udowodnić, że wiele z Jej przesłania się sprawdziło i sprawdza (por. Czajkowski, 1992; Wojciechowski, 2012; Szamot, 2019; O’Brien, 2019), ale to przedmiot zupełnie innych dociekań.

Ewangelie i Dzieje Apostolskie oraz Listy Nowego Testamentu są wzorem do naśladowania szczególnie w czasach, gdy zło ma przewagę nad dobrem, gdy odwaga i honor niewiele znaczą, a dla większości reporterów liczy się wyłącznie przebiegłość i gonitwa za egoistycznym zaspokajaniem własnych ambicji, szukają taniej sensacji, przedstawiają zjawiska, nad którymi nawet nie warto się pochylać, a drugi człowiek jest dla nich przedmiotem – towarem przynoszącym wyłącznie prywatne korzyści majątkowe (por. Godzic, 2017; Kononiuk, 2018, s. 161-202).

Ewangelie, Dzieje Apostolskie i Listy to księgi Nowego Testamentu, których autorzy przedstawiają fragmenty z życia Chrystusa, to historia ujęta w sprawozdawczy sposób, a opisy zdarzeń, mimo tej sprawozdawczości w przekazie, są tak zrozumiałe i prosto zaprezentowane, że odbiorca na długo je zapamiętuje. Jest to również zbiór prawd ponadczasowych, który uczy pokory, miłości i sprawiedliwości.

Dla wielu osób fragmenty Biblii były i są zbiorem myśli wypowiedzianych przez Jezusa, drogowskazem w gąszczu codziennych problemów, podpowiedzią, jak stawiać czoło przeciwnościom losu. Uznaje się ją za najmądrzejszą i najważniejszą „książkę nad książkami”, gdyż zawiera wskazówki odnośnie do rozwiązywania różnego rodzaju dylematów (por. Kudasiewicz, 1978; Żychiewicz, 1986).

Powyższe stwierdzenia poświadczą Jan Paweł II:

Ewangelia, objawiając pełnię prawdy o człowieku i jego wzniosłym powołaniu, pozwala rozumieć świat i daje moc potrzebną do sprostania licznym problemom, z jakimi spotykamy się w życiu. Jest też zdolna wzbudzić w każdym sercu wolę bezinteresownego służenia wspólnemu dobru i odrzuceniu wszystkiego, co przeszkadza w budowie odnowionego społeczeństwa: społeczeństwa sprawiedliwości, pokoju, i solidarności (*Wielka encyklopedia Jana Pawła II*, 2005, s. 132).

Od ponad dwóch tysięcy lat Ewangelie nic nie straciły na aktualności, są uniwersalne, ich teksty przemawiają do każdego odbiorcy – zarówno wykształconego, jak i niewykształconego. Ewangelie propagują dobro i piętnują zło, tłumaczą zawiłości świata, wskazują na bohaterów pozytywnych, umiających przeciwstawić się tym negatywnym, a jednocześnie dalekie są od literatury tendencyjnej.

Przez niektórych badaczy Ewangelie Nowego Testamentu określane są mianem biografii Jezusa Chrystusa, przez innych przypowieściami, alegoriami, zbiorem praw, kronikami, legendami, opowieściami. Są i tacy, którzy Ewangelie definiują jako gatunek, a nawet rodzaj literacki, niektórzy jako podręcznik nauki chrześcijańskiej (por. Dąbrowski, 1949; Stanley, 1969; Kudasiewicz, 1986, s. 41; Kudasiewicz, 1988, s. 101; Kosidowski, 1988; Żak, 1991, s. 173-174; Kozyra, 1999; Romaniuk, 2013, Brownrigg, 2003, s. 171).

Czymże więc są Ewangelie? Jak je traktować?

Eugeniusz Dąbrowski (1949) traktuje Ewangelie jako rodzaj literacki ze względu na to, że zawierają w sobie inne gatunki. Rodzaj literacki to „system ogólnych zasad budowy dzieła literackiego [...], stanowiący podstawę zaliczania do tej samej klasy, porównywalny z innymi analogicznymi systemami, którym odpowiadają inne klasy utworów” (Głowiński i in., 1976, s. 375).

Rodzaj literacki jest więc pojęciem szerszym, zawiera w sobie gatunki. Gatunek natomiast typizuje utwór według określonych kryteriów wewnątrzrodzajowych. To „zespół intersubiektywnie istniejących reguł, określający budowę poszczególnych dzieł i różnorako przez nie aktualizowany”

(Głowiński i in., 1976, s. 137), określa nakazy i zakazy obowiązujące przy komponowaniu dzieła (formy, objętości, stylu, tematu, struktury).

Trudno się z E. Dąbrowskim nie zgodzić, gdyż Ewangelia jest wypowiedzią kryjącą mniejsze formy, m.in. przypowieści, mowy. W Ewangeliach zawierają się także zbiory praw, a według ateistów również legendy i kroniki, ale nade wszystko stanowią zbiór nauk chrześcijańskich.

Anna Świderkówna zwraca uwagę na to, by podczas lektury Biblii należycie rozpoznawać gatunki literackie w niej występujące, gdyż to

[...] pozwala na właściwą interpretację tekstu oraz na zrozumienie intencji autora, która – dla czytelnika wierzącego – jest również intencją samego Boga. Otóż Sobór Watykański II w Konstytucji o Objawieniu stwierdza, że „do sporządzenia Ksiąg świętych wybrał Bóg ludzi w ten sposób, iż pracując dla Niego posługiwali się swymi własnymi możliwościami i zdolnościami”, byli zatem w pełni „prawdziwymi autorami”. Bóg bowiem „przemawia do ludzi na sposób ludzki”. Aby Go zatem zrozumieć, trzeba przede wszystkim starać się zrozumieć, co chcieli powiedzieć swoim współczesnym ludzcy autorzy. Inaczej przecież czyta się poemat lub hymn religijny, inaczej tekst prawniczy, inaczej przypowieść. Błędne określenie gatunku literackiego musi prowadzić do nieporozumień (2018, s. 10-11).

Świderkówna stwierdza także, że Ewangelie „[...] nie są sprawozdaniem dziennikarskim z wydarzeń, które miały miejsce. Nie są monografią historyczną, nie są biografią Jezusa” (2014; por. także: Świderkówna, 1996, 2005, 2009). Badaczka patrzy na Ewangelie przez pryzmat ich celowości (Ziółkowski, 1989, s. 256-257)³, a nie gatunku piśmiennictwa (Świderkówna, 2014), i ma rację, bowiem sprawozdanie jest chronologicznym zapisem wydarzeń już zakończonych, informacją, która nie zawiera żadnej idei, ogranicza się wyłącznie do zaciekawienia odbiorcy danym tematem (Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski, 2016 s. 39). Ewangelie zawierają idee, są przepełnione istotnymi faktami z życia i działalności Chrystusa, które miały i mają wpływ na odbiorcę.

Stanisław Żak, podobnie jak A. Świderkówna, nie traktuje Ewangelii jako „sprawozdań przedstawiających minione wydarzenia, gdyż podobnie jak tradycje, których stanowią echo, pragną one dawać odpowiedzi konkretne na konkretne problemy określonych społeczności” (1991, s. 72).

³ Por. Świderkówna A. (2014), *Czym nie są Ewangelie*, Zeszyty Odnowy w Duchu Świętym, <http://odnowa.przemyska.pl/2014/01/21/anna-swiderkowna-czym-nie-s-ewangelie/>: „**Na początek łatwiej nam będzie powiedzieć, czym Ewangelie nie są. Ewangelie nie są sprawozdaniem dziennikarskim z wydarzeń, które miały miejsce. Nie są monografią historyczną, nie są biografią Jezusa [wyróżn. K.W.-Z.]**”.

Jim Bishop, autor znakomitej książki pt. *Dzień, w którym umarł Jezus Chrystus*, odmiennie niż A. Świderkówna i S. Żak, uważa Ewangelistów za wybitnych sprawozdawców (*rapporteurs*), ponieważ dzięki nim każdy czytelnik – na każdej szerokości i długości geograficznej – może sobie odtworzyć, nawet po latach, wydarzenia, w których brał udział Chrystus (1964, s. 7).

Ewangelie nie są powierzchowną informacją, płytkim zapisem zdarzeń z początku nowej ery, okresu działalności Jezusa Chrystusa. One katalogują rzeczywiste fakty w zwięzły sposób o głębszym przekazie, pokazują wady i zalety ludzi, ich niepowodzenia, wyciągają ciemne strony życia niektórych postaci po to, by odbiorcy mogli pracować świadomie nad poprawą samych siebie.

Dla Wincentego Kwiatkowskiego, autora *Apologetyki totalnej* ewangelie są „fotografiami czasów Chrystusa, a ich autorzy historykami fotografującymi poniekąd rzeczywistość, której byli świadkami lub o której dowiadywali się od świadków bezpośrednich” (1962, s. 52).

Idąc torem myśli Kwiatkowskiego, Ewangelie faktycznie można uznać – ze względu na zwięzłość, trafne i dosadne, obrazowe ujmowanie podejmowanych tematów – za zbiór czarno-białych fotografii (ze względu na surowość przekazu, w której brak zbędnej kolorystyki i kwiecistych opisów) eksponujących postać głównego Bohatera, bowiem każda scena w nich zawarta jest osobną fotografią, przedstawiającą daną sytuację.

Podobnie uważa Waldemar Chrostowski, który twierdzi, że

[...] cztery Ewangelie kanoniczne to tak, jak cztery portrety Jezusa zrobione przez czterech fotografów. W każdym przypadku obiekt fotografii jest ten sam. Ale jak dobrze wiemy nawet w fotografii, która wydaje się bardzo wierna, można bardzo wiele zobaczyć z duszy, z wnętrza fotografa. Więc jeżeli fotografowi podoba się fotografowana osoba, to zdjęcie wygląda zupełnie inaczej, niż wtedy, gdy takiej sympatii nie czuje, albo wtedy, gdy sam jest zmęczony, albo gdy do swojej pracy się nie przykłada. To bardziej jeszcze dotyczy wizerunku literackiego, bo przecież Ewangelie są takimi literackimi wizerunkami Zbawiciela (2002-2003).

Marie-Christine Ceruti-Cenderier (2005) w książce *Les Evangiles sont des reportages* wyraźnie nazywa Ewangelie reportażami, ale nie przeprowadza analizy teoretyczno-literackiej. Skupia się na teologicznym przesłaniu Nowego Testamentu.

Ewangelie przywołują postać Chrystusa, ale także pokazują konkretne problemy, jakimi żyli dawniej i żyją nadal ludzie, czyta się je od wieków z zainteresowaniem, mówią o zdarzeniach historycznych i prawdziwych, dlatego więc nie uznać ich obecnie za wzór reportażu z grupy informacyjnych

gatunków dziennikarskich (Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski, 2016, s. 47-53), gdzie liczy się lapidarność przekazu, w którym reporter przedstawia rzeczywiste zdarzenia i towarzyszące im okoliczności, mówi o tych wydarzeniach, których był świadkiem lub poznał je z relacji innych osób albo dostępnymi źródłami (Wolny-Zmorzyński, 2004a, s. 37-80).

Ewangelie uczą współczesnego reportera zwięzłości przekazu, celnego nazywania zjawisk, skupienia się na problemie i idei wynikającej z danego splotu prezentowanych zdarzeń, ale podpowiadają także, jakich bohaterów szukać, jakie promować wartości, jak mówić o złu bez emocji, by nie wywoływać niepotrzebnych napięć. W tekstach Ewangelii jest wreszcie wiele mądrości życiowych i wszelkiego rodzaju porad, których udziela Chrystus, jako główny Bohater, wskazujący na to, jak być wiernym ideałom i co jest ważne w relacjach między ludźmi. Ewangelie są zatem zbiorem zaleceń i wskazówek, a ich krótka, ale jakże treściwa forma przekazu może być wzorem do naśladowania⁴.

Ewangelie uznają nie tylko za biblię reportera, ale za prototyp reportażu, i to reportażu czystego, w którym nie ma miejsca na fikcję, ujęcia są surowe, dominuje w nich sprawozdawstwo, autorzy unikali plastycznego opisywania i prezentowania historii oraz zdarzeń, ale za to wyeksponowali postać Jezusa i to, co miał On do powiedzenia oraz jaka była Jego filozofia życia. Płyną z nich prawdy, przesłania, które brzmią jak swoiste uniwersum, a nie jak sprawozdania. Ten prosty, ale pewno zupełnie nieświadomie przez nich zastosowany zabieg (pisali, jak potrafili, „od siebie”, tak jak „dyktowało im serce”, bez rozwlekłości) sprawił, że powstał dzięki temu fotograficzny zapis rzeczywistości, w której sami żyli i o której dowiadywali się od świadków.

Ewangelisci nie znali znaczenia pojęcia „reportaż”. Z języka łacińskiego *reporto* znaczy „donoszę”, „odnoszę”. Należy je rozumieć jako donoszenie jakiegoś wydarzenia (informowanie) do świadomości ludzi, którzy danego zdarzenia nie widzieli. Nazwa ta (franc. *reportage*) wraz z rozwojem prasy została przyjęta przez języki europejskie dopiero w II połowie XIX wieku dla oznaczenia „sprawozdania dziennikarskiego” i obejmowała utwory o charakterze sprawozdań z wydarzeń, których autor był bezpośrednim świadkiem lub uczestnikiem. Wcześniej pisano nowele, relacje z podróży, listy, kartki, szkice, obrazki obyczajowe z różnych dziedzin życia społecznego, wspomnienia, „wrażenia z...”, oddające autentyczne zdarzenia i opisujące życie

⁴ Por. J. Kołodziej (2018). Autor zwraca uwagę w tym artykule m.in. na potrzebę opowiadania różnych historii i dzielenia się nimi z czytelnikami, by wyciągali wnioski z doświadczeń innych ludzi, którzy już coś przeżyli i mają także coś ciekawego do zaprezentowania.

różnych środowisk, ale nie nazywano tych utworów reportażami (por. Kulczycka-Saloni, 1969, s. 7-9; Głowiński i in., 1976, s. 371-372). Zadaniem reportera było wcześniej i jest obecnie – w zgodny z prawdą sposób – informować czytelników o danych wypadkach. Reporter jest więc dla odbiorcy autorytetem, któremu się wierzy, bowiem z założenia mówi prawdę, jest kompetentny i wiarygodny (Wolny-Zmorzyński, 2018).

Do słownika języka polskiego termin „reportaż” trafił na początku XX wieku i oznaczał informację o zdarzeniach (Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki, 1912, s. 516). W okresie romantyzmu utwory oddające fakty o autentycznych wydarzeniach, w których nie było miejsca na fikcję, podawały w wartki sposób istotne szczegóły z życia bohatera, bez rozwlekłych opisów, zakończone efektowną pointą, były nazywane nowelami (z franc. *nouvelle* – nowina), stąd dziennikarze w XVI wieku w Republice Weneckiej nazywani byli „nowinkarzami” (Wolert, 2005, s. 52). Natomiast na początku nowej ery, w języku greckim słowo „nowinkarz” także było znane i oznaczało ptaka, który zbiera pokarm na śmietnikach, natomiast w odniesieniu do ludzi było określeniem pogardliwym, charakteryzowało kogoś, kto roznosi plotki, wprowadza zamęt (*Pismo święte Starego i Nowego Testamentu*, 2009, s. 2427). Nowinkarzem nazywali filozofowie epikurejscy i stoicy w Atenach Pawła, gdy głosił Ewangelię i przekonywał do wiary w Chrystusa:

[...] pytali: „Co ma nam do powiedzenia **ten nowinkarz?**” A jeszcze inni mówili: „Zdaje się, że chce nam przedstawić jakichś nowych bogów”.

Głosił im Ewangelię o Jezusie i zmartwychwstaniu [wyróżn. K.W.-Z.] (Dz 17, 18).

W połowie XIX wieku literaci przejęli termin „nowela” i umieścili ten niezwykle, interesujący w formie gatunek wśród gatunków literackich, gdzie automatycznie rozszerzył swe granice o fikcję, co wcześniej – jak uważali Christoph Martin Wieland i Johan Wolfgang Goethe – było w noweli niedopuszczalne (por. Wiese, 1978).

Nowela na przełomie XVIII i XIX wieku była utworem odznaczającym się prostotą planu, a los bohatera był ukazany „w rzeczywistym świecie, a nie żadnym utopijnym kraju” (Wiese, 1978, s. 5-6). Charakteryzowało ją przedstawianie zdarzeń ze szczególnym uwzględnieniem biegu wypadków, zwięzłością, uporządkowaną akcją, pokazywała ona wycinek rzeczywistości, miała napięcie, moment kryzysowy. Autor nie pisał jej dla siebie, lecz chciał ukazać innym coś, co wywarło na nim wrażenie (Wolny-Zmorzyński 2004a, s. 129-130; por. Urbaniak, 2011, s. 131). Podobną poetyką charakteryzował się reportaż.

Odpowiednika terminu „reportaż” można doszukać się także w greckim słowie *ἐπαγγελία* (*epangelia*), które oznacza m.in.: „ogłoszenie, informujące o istotnych zdarzeniach, interesujące każdego” (Barclay, 1988, s. 86-94). *Epangelia* zatem spełniała rolę oficjalnego komunikatu upoważnionej do tego instytucji wobec rozgłaszanych wieści (Dobraczyński, 1963, s. 13). Czy trudno się dopatrzeć zbieżności słowa *epangelia* ze słowami „nowela” („nowina”) i „reportaż”, które sprowadzają się do informowania o czymś ciekawym, godnym uwagi? Ewangelie wszak informują o ważnej działalności głównego Bohatera, który zmienił swymi naukami sposób myślenia ludzi i interpretację otaczającego świata.

Zgodnie z teorią reportażu reporter przedstawia poznane fakty w jednej z następujących pozycji:

- 1) uczestnika – fakty i zdarzenia ogniskuje wokół siebie, jest postacią główną;
- 2) świadka – obserwuje zdarzenia, przygląda się im, wszystko, o czym wie, opisuje ze swego punktu widzenia, cytuje wypowiedzi bohaterów;
- 3) rekonstruktora – przywołuje fakty na podstawie przeprowadzonych rozmów z bezpośrednimi uczestnikami i świadkami zdarzeń lub lektury dostępnych dokumentów;
- 4) słuchacza – tak prezentuje fakty, by wyłaniały się one z historii opowiedzianych bezpośrednio przez samych bohaterów, jego głos jest zupełnie niesłyszalny, ponieważ bohaterowie mówią sami i we własnym imieniu się wypowiadają (Wolny-Zmorzyński, 2004a, s. 144-145).

Bez względu na to, jaką pozycję przyjmie reporter, ma on prawo do chronologicznego przedstawiania przebiegu zdarzeń bądź do ich inwersji, obrazowania różnych sytuacji w formie przywoływanych przykładów z życia postaci. Może nie tylko mówić o tym, co udało mu się odtworzyć na bazie zebranego materiału, lecz także stosować, przywoływać dialogi bohaterów dla zbliżenia odbiorcy do postaci i w celu ożywienia akcji (Wolny-Zmorzyński, 2004a).

Natomiast bezpośrednio dopuszczanie przez reportera do głosu świadków zdarzeń (pokazywanie faktów z ich punktu widzenia) lub bohaterów nie budzi w świadomości odbiorcy żadnych podejrzeń, że reporter wymyśla przywoływane historie. Gdy dany bohater mówi od siebie, „własnym głosem”, cały przekaz zawarty w tekście jest dla odbiorcy wiarygodny (np. polifonia – technika stosowana m.in. przez Swietlanę Aleksijewicz czy Jeana Hatzfelda).

Przywołując fakty bez zbytniego koloryzowania opisów, wnikania w psychikę postaci, nie dali odbiorcy podstaw do tego, by byli przez kogokolwiek podejrzewani o konfabulację. Ograniczyli się do podania miejsc, w których zdarzenia się odbywały, osadzili i zakotwiczyli je na konkretnym terytorium

po to, by odbiorca umiał je zlokalizować. Przywołane miejsca stały się tylko „punktem startowym” – jak określał ten zabieg Ryszard Kapuściński (za: Ciołek, Oszejca, 2004) – zarówno dla reportera, jak i dla czytelnika.

Tworzywem reportażu są: prawda, autentyczne, interesujące wydarzenia. O charakterze reportażu decyduje ujęcie elementów informacyjnych w autorskim przekazie, z zastosowaniem form podawczych narracji (prezentacji, relacji, narracji egzemplarycznej, refleksji; por. Markiewicz, 1984, s. 102-103). Wyróżnikami reportażu są:

- 1) dokumentaryzm – opieranie się na faktach, dokumentach, materiałach źródłowych wziętych z życia;
- 2) autentyzm – czyli brak fikcji, informacje zgodne z rzeczywistością;
- 3) wiarygodność – przekaz zasługujący na zaufanie;
- 4) aktualność – dotycząca teraźniejszości;
- 5) prezentacja problemu przez pryzmat jednego, głównego bohatera i ukazanie go w różnych interakcjach z innymi postaciami;
- 6) interesujący, klarowny układ faktów;
- 7) przejrzysty język wypowiedzi;
- 8) pointa (por. Kulczycka-Saloni, 1969, s. 7-9; Wolny-Zmorzyński, 2004a, s. 106; Snopek, 2011, s. 34-35; Urbaniak, 2011, s. 129).

W reportażu nie ma miejsca na fikcyjną kreację rzeczywistości, jednak odtworzenie faktów i zdarzeń wymaga od reportera umiejętnego opowiadania o tym, co on wie na dany temat, wykorzystania technik kompozycji i narracji prozy literackiej bliskiej dokumentaryzmowi. Zadaniem reportera jest dążenie do mówienia o ważnych tematach z przeszłości lub współczesności, pokazywanie w taki sposób postaci, które znalazły się w najrozmaitszych sytuacjach, by po latach odbiorca z podobnym zainteresowaniem czytał o prezentowanych historiach jak w chwili, gdy o danym wydarzeniu było głośno i wielu jest nim pochłoniętych. Fascynujący temat i wyjątkowy bohater reportażu zapewniają reportażowi sukces i zainteresowanie nim czytelników. Ujęcie tematu i przekaz także odgrywają istotną rolę. Jednak prawda faktu w reportażu musi wziąć górę nad kreacją artystyczną (Bogołębska, 2011, s. 11), która nie jest tak ważna, jak w dziele literackim. W czystym reportażu wierne odtwarzanie zdarzeń w sposób dokumentarny, sprawozdawczy nie może mieć nic wspólnego z ich metaforyzowaniem. Zadaniem reportera jest dążenie do – w miarę – dosłownego, bliskiego realizmowi odzwierciedlenia faktów, zdarzeń, bohaterów. Postaci w czystym reportażu nie są „nośnikami biografii”⁵ wielu osób, ale są przywołane jako jedyne, konkretne, wyłącznie bazujące na swoich życiorysach.

⁵ Por. termin „nośnicy wielu biografii” – za: Urbaniak, 2011, s. 132.

Reporter wsłuchuje się w historie bohaterów, przygląda się im, jest blisko nich, stara się je rozumieć, wczuć w ich rolę i położenie, dzięki czemu powstaje panorama codziennych spraw. W czystym reportażu nie ma miejsca na fikcję, która splata się z rzeczywistością. Zaprezentowane wydarzenia mają być prawdziwe, nie mogą budzić podejrzeń, że zostały wymyślone przez reportera, że fikcja wypełnia luki w jego wiedzy, spełnia rolę retuszu, by prezentowaną rzeczywistość uczynić bardziej prawdopodobną i wymowną (por. Kąkolewski, 1995, s. 934; Majchrowski, 1961, s. 6).

Dobry reportaż „to taki, który – jak twierdzi Igor Borkowski – wyraźnie oddaje zamiar, wysiłek konstrukcyjny, pierwotny i dobrze zrealizowany zamysł opowiedzenia historii, która pokazuje, opisuje, objaśnia zawiłości albo prostotę tego świata” (2010, s. 11).

Czy Ewangeliom można tych zalet odmówić?

Ewangeliści zaprezentowali rzeczywiste zdarzenia związane z pojawieniem się Mesjasza zapowiadanego w Starym Testamencie przez Boga Jahwe, przynoszącego ostateczne rozwiązanie problemu zła, grzechu i śmierci w świecie⁶, przekazali fakty o ziemskiej działalności Chrystusa (*Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi*, 2004, s. 11), przedstawili Jego naukę, wybrane etapy i wydarzenia związane z Jego aktywnością, a było ich – jak twierdzi święty Jan – wiele, „że gdyby to wszystko spisano, cały świat nie pomieściłby napisanych ksiąg” (J 21, 25).

O prawdziwości zapisów Ewangelii zapewniają sami jej autorzy.

W *Prologu* św. Łukasz pisze:

Wielu usiłowało już opowiedzieć o tych wydarzeniach, które wśród nas się dokonały, zgodnie z tym, jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. **Postanowiłem też i ja zbadać dokładnie wszystko od początku** [wyróżn. K.W.-Z.] i po kolei opisać ci, dostojny Teofilu, abyś przekonał się o prawdziwości otrzymanego pouczenia (Łk 1, 1-3).

W *Epilogu* św. Jan zaznacza:

To właśnie ten uczeń świadczy o tych sprawach i on je spisał. A wiemy, że **jego świadectwo jest prawdziwe** [wyróżn. K.W.-Z.] (J 21, 24-25).

Natomiast św. Piotr w *Drugim Liście* pisze:

⁶ Por. A. Tronina, M. Rusecki, [hasło] *Mesjasz*, [w:] E. Ziemann (red.), *Encyklopedia katolicka*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, t. 12, kol. 599-601.

Zapowiadaliśmy wam bowiem pełne potęgi przyjsie naszego Pana Jezusa Chrystusa, **nie na podstawie jakichś wymyślonych baśni, ale jako naoczni świadkowie Jego wielkości** [wyróżn. K.W.-Z.]. Otrzymał On od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy rozległ się głos od Jego wspaniałego Majestatu: „To jest mój Syn umiłowany, w którym sobie upodobałem”. Usłyszeliśmy ten głos dochodzący z nieba, gdy razem z Nim byliśmy na świętej górze⁷ (2 P 1, 16-18).

Istnienie Jezusa potwierdzają także autorzy pogańscy, którzy nie byli Jego zwolennikami ani sympatykami, m.in. Klaudiusz Tacyt (ok. 55-120), który w *Annales*, w księdze XV, w rozdziale 44, wspomina Chrystusa skazanego na śmierć przez prokuratora Pontu – Piłata, czy Pliniusz Młodszy (62-114), autor dziewięciu ksiąg listów, które są cennym źródłem historycznym. Pliniusz w liście 96 mówił o chrześcijanach, którzy wyznają Chrystusa (por. Janikowski, 1998). Józef Flawiusz, historyk żydowski (38-100), także wspominał o Jezusie w *Dawnych dziejach Izraela*. Zazaczył, że Jezus nauczał, dokonywał cudów, czym pozyskiwał wyznawców wśród Żydów, którzy uwierzyli, że jest Mesjaszem, a za swą działalność został skazany na ukrzyżowanie przez Piłata, natomiast po śmierci uznany za zmartwychwstałego (za: McDowell, 1999).

O historycznej wiarygodności Ewangelii mówią także współczesne prace, podparte dokładnymi badaniami, m.in. Michaela J. Wilkinsa i Jamesa Portera Morelanda *Jesus under fire: Modern scholarship reinvents the historical Jesus* (1996), Josha McDowella *The new evidence that demands a verdict: Fully updated to answer the questions challenging Christians today* (1999), Stanisława Narcyza Klimasa *Autentyczność Bożego Grobu w Jerozolimie. Badania historiograficzne, archeologiczno-architektoniczne i udokumentowane w zabytkach I-X w.* (2017). Badacze ci potwierdzają autentyczność słów, czynów, cudów oraz zmartwychwstanie Jezusa, przedstawiając przekonujące dowody na tradycyjne nauki biblijne.

Konstytucja *Dei Verbum*, uchwalona przez Sobór Watykański II, podpisana przez papieża Pawła VI w dniu 18 listopada 1965 roku, jednoznacznie potwierdza bez wahania historyczność uczynków Jezusa, gdy żył wśród ludzi. Rozdział V, paragraf 18 niniejszej Konstytucji stanowi:

Kościół zawsze i wszędzie utrzymywał i utrzymuje, że cztery Ewangelie są pochodzenia apostołskiego. Co bowiem Apostołowie na polecenie Chrystusa głosili, to później oni sami oraz mężowie apostołscy pod natchnieniem Ducha Świętego na piśmie nam

⁷ Chodzi o Przemienienie Pańskie na Górze Tabor (Mk 9 2-13).

przekazali, jako fundament wiary, mianowicie czteropostaciową Ewangelię według Mateusza, Marka, Łukasza i Jana⁸.

W Ewangeliach mamy przedstawioną prawdę, potwierdzoną autorytetem Stolicy Apostolskiej, o głoszonej przez ewangelistów nauce Chrystusa i Jego działalności. W przekazie o konkretnych wydarzeniach można się dopatrzeć wielu rozbieżności. Wszystkie te różnice nie wpływają jednak na ich odbiór. Są przyjmowane ze zrozumieniem, bowiem wiadomo, że wcześniej były utrwalane w formie ustnej i w związku z tym nastąpiły zmiany w przekazie, które nie miały i nie mają żadnego wpływu na odstępstwo od prawdy (Harrington, 1984, s. 399-340).

Słowa wypowiedziane przez samego Jezusa oraz cudowne Jego czyny (znaki) stanowią pierwszy etap w tworzeniu ustnej tradycji ewangelijnej – czytamy we wstępie do Ewangelii. Posłuszni poleceniu Jezusa Apostołowie przez dłuższy czas ustnie przekazywali ludowi Dobrą Nowinę. Towarzyszyła temu jednak ich wiara, oparta na osobistych doświadczeniach, szczególnie silna od chwili zmartwychwstania Chrystusa. **Słuchali [...] na własne uszy Jego pouczeń, oglądali własnymi oczami cudowne Jego czyny [...]** [wyróżn. K.W.-Z.].

Ustnie przekazywaną Dobrą Nowinę utrwalano na piśmie wtedy, gdy zaczęły się tego domagać misyjne potrzeby Kościoła [...].

Próby spisania Dobrej Nowiny były podejmowane nie jeden raz i nie przez jednego tylko autora. Cztery spośród spisanych Ewangelii Kościół uznał za natchnione i wprowadził do zbioru ksiąg Pisma świętego (*Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmy*, 2004, s. 9-10).

W niektórych fragmentach przekaz ewangelistów różni się od siebie drobnymi szczegółami, ale tymi różnicami zajmują się bibliści, komparatyści oraz językoznawcy, nie kwestionują jednak samej istoty przekazu i opisanych tam faktów.

Nie ma jednak dostępnego nigdzie oryginalnego tekstu Ewangelii. Zachowane pierwsze fragmenty pochodzą z II wieku naszej ery. To oznacza, że są kolejną kopią kopii wcześniejszych, natomiast zachowanych, ręcznie zapisanych w języku greckim tekstów Nowego Testamentu jest blisko 5400 (Ehrman, 2003, s. 219).

Ewangelie – jak głosi wspomniana *Konstytucja Dei Verbum* – są głównym świadectwem życia i nauki Zbawiciela oraz Słowa Wcielonego, prawdą o Jezusie (por. *Ewangelia Jezusa*, 1984, s. 30). Te nieznaczne różnice w szczegółach,

⁸ Paweł Biskup, sługa Sług Bożych razem z Ojcami Świętego Soboru na wieczną pamiątkę, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym*, Rzym, 18 listopada 1965 roku, rozdz. V, p. 18.

które nie wpływają na sens przekazu, zaakceptowała także – składająca się z wybitnych, światowej sławy biblistów – Papieska Komisja Biblijna w Rzymie 23 kwietnia 1993 roku⁹.

Zdarzenia, o których czytamy w Ewangeliach, nie mają charakteru mitycznego. „Ewangelia Chrystusa ukrzyżowanego – jak podkreśla z naciskiem Gerhard Kittel – jest całkowicie nie mityczna. Nie jest pieśnią ani muzyczną frazą, ani ideą, ani mitem, ani symbolem. Nie mówi o jakiejś odległej legendzie. Lecz o zdarzeniu historycznym” (za: Rosik, 2004, s. 96, 136-139).

Dla współczesnego odbiorcy istotne jest to, że teksty Ewangelistów czyta się od dwóch tysięcy lat z niesłabnącym zainteresowaniem, inspirują do przemyśleń, oddziałują na wyobraźnię wielu odbiorców, każdy przyjmuje je nie tylko jako dokument czasów Chrystusa, lecz także podpowiedź, jak rozwiązywać problemy i jak szukać dróg wyjścia z krytycznych sytuacji, podobnie jak w tekstach reportażowych, w których na wzorach różnych postaci z życia wziętych czytelnik uczy się postępowania.

Żadna opowieść fikcyjna nie jest tak interesująca, jak przywoływanie przez reporterów zdarzeń realnych, które są ciekawsze od zmyślonych, a żaden zmyślony przykład nie zainteresuje tak, jak ten prawdziwy, który – opowiedziany może mniej barwnie i literacko, pozbawiony zbędnych szczegółów – jest mimo wszystko cenniejszy i bogatszy w treści dla odbiorcy niż najlepszy i wzorcowy zapis literacki.

Miejsce i czas zdarzeń dookreślają bohatera, jego kulturową przynależność, pozwalają zrozumieć intencje, działanie, wszelkie zachowania postaci, ale nie mogą ograniczać w niczym odbiorcy, który zawarte w tekście idee traktuje ponad granicami, wszelkimi podziałami, dzięki czemu stają się one uniwersalne. To właśnie dzięki temu prostemu zabiegowi zastosowanemu przez Ewangelistów (m.in. brak ubarwiania opisów, skupienie się na najważniejszych szczegółach i pokazanie ich w sprawozdawczy sposób) wielu czytelników odnajduje w ich tekstach swoje problemy bez względu na to, gdzie mieszkają: w Afryce, Ameryce, Azji, Europie, Nowej Zelandii.

Rozsądni odbiorcy nie podejrzewają Ewangelistów o zmyślanie, bo ich Ewangelie są traktowane jak dokument, który wcale nie aspiruje do tego, by był zaliczany do literatury. Jest dokumentem, i to takim, którego treść rodzi wiele pytań, ale daje także na te pytania konkretne odpowiedzi, pobudza do refleksji. Zatem to dokument niezwykle, jakim może być tylko dobrze napisany i pełen ideowych treści reportaż.

⁹ *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele* (1994).

Tekstów Ewangelii nie należy zaliczać się do literatury pięknej. Są raczej dokumentem historycznym, jak reportaże, i mimo surowej rejestracji faktów zawierają w sobie to, co sprawia, że są aktualne do dzisiaj (m.in. pokazują prawdę o człowieku i jego charakterze, postawach), przetrwały dwa tysiące lat, wiele osób do nich z zainteresowaniem sięga, by znaleźć odpowiedzi na nurtujące pytania. To, że od dawna cieszą się niesłabnącą popularnością, nie zależy od tego, że ich autorzy nie zastosowali wyszukanych środków literackich. Wystarczyło, że opowiedzieli ważne historie, przepełnione ideami w sposób przystępny i logiczny.

Struktura Ewangelii jest – zgodnie z ówczesną klasyczną, ale i aktualną do dzisiaj poetyką – trójdzielna (wstęp, rozwinięcie, zakończenie). Ewangelisci ukazali, stosując narrację fragmentaryczną i sprawozdawczą zarazem, swego Bohatera w różnych relacjach z ludźmi za pomocą symetrycznie zaprezentowanych scen, wpisanych do poszczególnych rozdziałów. Pokazanie różnorodnych wydarzeń w taki fragmentaryczny sposób pozwoliło także przywołać Ewangelistom więcej przykładów z życia Jezusa Chrystusa.

Ewangelie spełniają wszystkie cechy reportażu. Z założenia wiadomo, że autor reportażu mówi prawdę, tylko prawdę, a nawet całą prawdę, podaje rzetelnie zbadane i sprawdzone fakty, układa je w taki sposób, by wyłoniła się z nich prezentowana historia, która nie może budzić żadnych wątpliwości, że narodziła się tylko w wyobraźni nadawcy. Ewangelisci zachowali umiar w opisach, charakterystyce postaci, ich przekaz zbliżył się do dokumentarnego przedstawiania faktów, dzięki czemu wywołuje w świadomości odbiorców taki obraz zdarzeń, jaki był naprawdę. Dużą zaletą tekstu dokumentarnego, a takim są Ewangelie, jest to, że z opisów wyłaniają się tylko fotografie czarno-białe, a nie kolorowe. Reportaż ma się tym właśnie charakteryzować, że jest czarno-biały, jest sztuką mówienia o rzeczywistości bez koloryzowania, by czytelnikowi nawet przez chwilę nie przyszło na myśl, że ma do czynienia z nieprawdziwym opisem. To album z fotografiami, w których odbiorcy, przeglądając zdjęcia, widzą na nich nie tylko inne osoby, ale przede wszystkim siebie, by dzięki zachowaniom i postawom pokazanym na tych fotografiach samemu się lepiej zrozumieć.

Narratorzy Ewangelii skupili się na tym, co najważniejsze – nie na tonacji opowieści, ale jej sensie. Udowodnili, że w reportażu nieistotne są zabiegi poprawiające wygląd postaci, miejsc zdarzeń, ich upiększanie. Przedstawili postaci z imienia lub nazwiska, mówili, gdzie rzecz się dzieje – przez podanie nazwy miejscowości. W Ewangeljach biorą zatem górę walory dokumentarne,

surowe fakty, by odbiorca – powtórzę to świadomie – nawet przez chwilę nie wąpił w ich przekaz.

W Ewangeliach nie ma mowy o zamazywaniu granic między gatunkami. Ewangelie są wyraziste, są dokumentem, są prototypem reportażu, na którym i obecnie mogą się wzorować współcześni reporterzy, a więc są także biblią reportera. Ewangelie w skrótowy sposób, wycinkowo ukazują głębię zjawiska, położenie Bohatera, problemy poszczególnych osób, na które wskazuje Chrystus, a w których odnajduje się także odbiorca.

Ewangelie dają prawdziwy, od wieków aktualny obraz rzeczywistości, ukazują różne postawy ludzi, ich wady i niepowodzenia, słabości, wskazują na ciemne strony działań niektórych osób, by odbiorcy mogli świadomie i z własnej woli pracować nad poprawą samych siebie. Dowód to na to, że natura ludzka jest od zarania dziejów taka sama, zmieniają się tylko okoliczności i zewnętrzne warunki życia.

Ewangelie (także Listy Apostolskie) wskazują na to, co jest dobre, a co złe, jakie zachowania w relacjach z ludźmi są naganne. Ewangelisci uczą współczesnego reportera dostrzegania dobra w drugim człowieku, ale i odważnego piętnowania haniebnych praktyk, wypływających z zazdrości, pychy, chciwości, przekupstwa. Podpowiadają współczesnym reporterom, jakich bohaterów poszukiwać, by na ich przykładzie mogli oni wskazywać na to, że nieczne praktyki, m.in. niesprawiedliwe osądzanie drugich, krzywoprzysięstwo, przechwalanie się dokonaniem, ujmowanie innym wartości, żerowanie na nich i nadużywanie zaufania, przechwytywanie pomysłów i podpisywanie się pod nimi, prowadzą do nieprzewidywalnych w skutkach nieporozumień i problemów. Wskazują także na bohaterów pozytywnych (apostołowie i ludzie z ich otoczenia), których charakteryzuje bezinteresowna pomoc drugiemu, umiejętne i odważne mówienie prawdy w duchu dobra, heroiczne wybaczenie złych czynów wrogom, z którymi należy się – mimo wszystko – pojednać dla niepogłębiania nieporozumień, dzięki czemu rodzi się dobro.

Teksty Ewangelii utwierdzają w przekonaniu, że należy wskazywać na takich bohaterów, którzy są wierni swoim ideałom, mają cel w życiu, nie poddają się przeciwnościom, idą – mimo trudności – wytrwale do przodu, wiedzą, czym jest honor i nie wstydzą się wiary w to, co robią, ponieważ są to ludzie uczciwi w tym, co robią, śmiało śpieszą z pomocą każdemu, kto pomocy potrzebuje.

Zawód reportera jest misją. Do jej pełnienia potrzeba odwagi apostołów, którzy dali najlepszy wzór do naśladowania w mówieniu prawdy i dążeniu do łączenia ludzi, a nie dzielenia ich (por. Wolny-Zmorzyński, 2020, s. 159-165).

BIBLIOGRAFIA

- Barclay W. (1988), *Ważniejsze słowa Nowego Testamentu*, tłum. P. Kuciński, Warszawa: Wydawnictwo „Słowo Prawdy”.
- Bardski K. (2003), *Patrystyczna egzegeza alegoryczna – użycie czy nadużycie tekstu biblijnego?*, Vox Patrum, nr 23, s. 49-64.
- Bishop J. (1964), *Dzień, w którym umarł Chrystus*, tłum. M. Ponińska, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Bogołębska B. (2011), *Przekraczanie granic publicystyki i literatury (na wybranych przykładach)*, [w:] K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, J. Snopek (red.), *Mistrzowie literatury czy dziennikarstwa?*, Warszawa: Wydawnictwo POLTEXT, s. 11-23.
- Borkowski I. (2010), *Po pierwsze nie nudzić, po pierwsze nie szkodzić, po pierwsze słuchać*, [w:] I. Borkowski, *Reportaż bez granic? Teksty, warsztat reportera, zjawiska medialne*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Brownrigg R. (2003), *Wszystkie postacie Nowego Testamentu*, tłum. R. Stiller, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Ceruti-Cendrier M.-Ch. (2005), *Les Evangiles sont des reportages, n'en déplaise à certains*, Paris: Pierre Téqui.
- Chmiel J. (1996), *Hermeneutyka i sens tekstów biblijnych*, Ruch Biblijny i Liturgiczny, nr 49, s. 44-49.
- Chrostowski W. (2002-2003), *Konferencje biblijne*, http://wch-biblijne.pl/akademia/2002-2003/ws_2002_2003_04.pdf
- Ciołek D. SJ, Oszejca W. SJ (2004), *W labiryncie kultur*, Przegląd Powszechny, nr 12.
- Czajkowski M. (1992), *Ostatnie proroctwo (Apokalipsa)*, Warszawa: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej.
- Dąbrowski E. (1949), *Ewangelie. Ich powstanie i rodzaj literacki*, Niepokalanów: [s.n.]
- Dobraczyński J. (1963), *Jezus Chrystus i Jego apostołowie*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Ehrman B.D. (2003), *Lost Christianities: The battles for Scripture and the faiths we never knew*, New York: Oxford University Press.
- Encyklopedia katolicka* (2008), red. E. Ziemann, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, t. 12.
- Ewangelia Jezusa* (1984), tłum. i objaśnienia z języka włoskiego D. Szumska, Paris: Editions du Dialogue.
- Giełżyński W. (1978), *Czterokrotnie rozstrzelany*, z R. Kapuścińskim rozmawia W. Giełżyński, [w:] *Czytelnicy – reporterzy, reporterzy – czytelnicy*, Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J. (1976), *Słownik terminów literackich*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum.
- Godzic W. (2017), *Co dobrego, a co złego zrobił dziennikarz, zrobiono dziennikarzowi?*, [w:] K. Wolny-Zmorzyński, K. Konarska (red.), *Klinika Dziennikarstwa. Diagnoza*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 51-70.
- Harezga S. (1990), *„En Pneuma” jako zasada interpretacji Pisma Świętego we wschodniej tradycji Kościoła*, Ruch Biblijny i Liturgiczny, nr 43, s. 114-115.
- Harezga S. (1996), *Znaczenie dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej „Interpretacja Biblii w Kościele”*, Ruch Biblijny i Liturgiczny, nr 49, s. 38-43.
- Harrington W.J. (1984), *Klucz do Biblii*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.

- Interpretacja Pisma Świętego w Kościele. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II oraz Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej* (1994), tłum. bp K. Romaniuk, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum.
- Jan Paweł II (2011), *Komentarz do Ewangelii*, Kraków: Wydawnictwo M.
- Janikowski E. (1998), *Historyczne istnienie Jezusa*, Miłujcie się!, nr 11-12.
- Kamieńska A. (1985), *Książka nad książkami*, Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (1912), *Słownik języka polskiego*, Warszawa: [nakł. Prenumeratorów], t. 5.
- Katolicki Komentarz Biblijny* (2001), red. R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, tłum. K. Bardski i in., Warszawa: Vocatio. Prymasowska Seria Biblijna.
- Kąkolewski K. (1995), *Reportaż*, [w:] A. Brodzka, M. Puchalska, M. Semczuk, A. Sobolewska, E. Szary-Matywiecka (red.), *Słownik literatury polskiej XX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- Klimas S.N. (2017), *Autentyczność Bożego Grobu w Jerozolimie. Badania historiograficzne, archeologiczno-architektoniczne i udokumentowane w zabytkach (I-X w.)*, Kalwaria Zebrzydowska: Wydawnictwo Calvarianum.
- Kołodziej J. (2018), *Analiza narracyjna. Przygotowanie projektu badań*, [w:] A. Szymańska i in. (red.), *Metody badań medjoznawczych i ich zastosowanie*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 45-66.
- Kononiuk T. (2018), *Rzetelne dziennikarstwo. Aksjologia i deontologia*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Kosidowski Z. (1988), *Opowieści biblijne, opowieści ewangelistów*, Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Kozyra J. (1999), *Charakter teologiczny i biograficzny Ewangelii jako gatunku literackiego*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne, nr 32, s. 45-68.
- Kudasiewicz J. (1978), *Biblia – historia – nauka*, Kraków: Znak.
- Kudasiewicz J. (1986), *Ze współczesnych badań literackich nad Ewangeliąmi*, [w:] S. Sawicki, J. Gotfryd (red.), *Biblia a literatura*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Kudasiewicz J. (1988), *Życie ukryte i działalność Jezusa Chrystusa*, [w:] ks. W. Granat, ks. E. Kopeć (red.), *Jezus Chrystus. Historia i tajemnica*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Kulczycka-Saloni J. (1969), *Nowelistyka Bolesława Prusa*, Warszawa: Czytelnik.
- Kwiatkowski W. (1962), *Apologetyka totalna*, t. 2, Warszawa: PAX.
- Langkammer H.H. (2006), *Mały słownik biblijny*, Wrocław: Wydawnictwo Św. Antoniego.
- Majchrowski S. (1961), *Pan Sienkiewicz*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Markiewicz H. (1984), *Wymiary dzieła literackiego*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- McDowell J. (1999), *The new evidence that demands a verdict: Fully updated to answer the questions challenging Christians today*, Nashville: Thomas Nelson, Inc.
- O'Brien M.D. (2019), *Apokalipsa, przestroga, nadzieja. O widmach kataklizmu i niezawodnym zwycięstwie*, tłum. K. Kurek, Warszawa: Wydawnictwo PROMIC.
- Paclawski J. (2005), *O reportażu i reportażystach*, Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi* (2004), oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań: Pallottinum.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (2009), oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Częstochowa: Wydawnictwo Święty Paweł.

- Ravasi G. (2009), *Twarze Biblii*, tłum. Barbara Żurowska, Kraków: Wydawnictwo Salwator.
- Romaniuk K. (2013), *Czas na Biblię*, Kraków: Wydawnictwo M.
- Rosik M. ks. (2004), *Światło dnia trzeciego. Biblijne relacje o otwartym grobie i chrystofaniach*, Wrocław: TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Snopek J. (2011), *Pisarstwo – dziennikarstwo. Wzajemne relacje. Uwagi wstępne*, [w:] K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, J. Snopek (red.), *Dziennikarstwo a literatura w XX i XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo POLTEXT, s. 32-43.
- Stanley D. (1969), *Ewangelie jako historia zbawienia: Ewangelisci a formy literackie*, [w:] J. Kudasiewicz (red.), *Biblia dzisiaj*, Kraków: Znak.
- Szamoto M. (2019), *Apokalipsa czytana dzisiaj*, Poznań: Wydawnictwo W drodze.
- Szłaga J. B., Burczycka-Woźniak M. (2012), *Reportażu stamtąd nie będzie. Rozmowy o życiu pogrzebowym, tajemnicy, miłości, cierpieniu, samotności, prawdzie, o zmartwychwstaniu, Apokalipsie, dzieciństwie, snach, czasie*, Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum.
- Świderkówna A. (1996), *Biblii ciąg dalszy*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Świderkówna A. (2005), *Nie tylko o Biblii*, Warszawa: Wydawnictwo ADAM.
- Świderkówna A. (2009), *Aby zrozumieć Pismo Święte*, Kraków: Wydawnictwo Tyniec.
- Świderkówna A. (2018), *Rozmowy o Biblii. Nowy Testament*, wyd. 5, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Urbaniak P. (2011), *Literackość w twórczości współczesnych polskich reportażyistów*, [w:] K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, J. Snopek (red.), *Mistrzowie literatury czy dziennikarstwa?*, Warszawa: Wydawnictwo POLTEXT, s. 129-138.
- Wielka encyklopedia Jana Pawła II* (2005), G. Polak (red.), t. 2, Warszawa: Wydawnictwo Edipresse 2005.
- Wiese von B. (1978), *Novelle*, 7 Aufl., Sammlung Metzler, Bd 27, Stuttgart: J.B. Metzler, s. 5-33.
- Wilkins M.J., Moreland J.P. (1996), *Jesus under fire: Modern scholarship reinvents the historical Jesus*, Grand Rapids, MI: Zondervan Academic.
- Wojciechowski M. (2012), *Apokalipsa świętego Jana. Objawienie, a nie tajemnica*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła.
- Wolert W. (2005), *Szkice z dziejów prasy światowej*, Kraków: Univesitas.
- Wolny-Zmorzyński K. (2004a), *Reportaż – jak go napisać?*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Wolny-Zmorzyński K. (2004b), *Ryszard Kapuściński w labiryncie współczesności*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Wolny-Zmorzyński K. (2018), *Na tropach reportażu i fotografii dziennikarskiej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.
- Wolny-Zmorzyński K. (2020), *Biblia a korzenie reportażu. Głosa do historii i teorii gatunku*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Wolny-Zmorzyński K. (2021), *Gatunki dziennikarskie – fundamenty*, [w:] K. Wolny-Zmorzyński (red.), *Gatunki dziennikarskie w erze cyfryzacji. Teoria, etyka, prawo, praktyka*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A. (2016), *Co jest grane? O cechach dystyngtywnych gatunków radiowych i telewizyjnych*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Ziółkowski Z. (1989), *Najtrudniejsze stronicze Biblii*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.

Żak S. (1991), *Słownik. Kierunki, szkoły, terminy literackie*, Kielce: Wydawnictwo Pedagogiczne ZG ZNP.

Żychiewicz T. (1986), *Biblia, Księga spraw człowieczych*, [w:] S. Sawicki, J. Gotfryd (red.), *Biblia a literatura*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, s. 19-37.

EWANGELIE NOWEGO TESTAMENTU JAKO REPORTAŻE

Streszczenie

Autor traktuje Ewangelie Nowego Testamentu jako reportaże. Nie uważa ich za dzieło literackie, ale za dzieło dokumentarne, w którym czytelnik znajduje prawdziwe szczegóły z życia Jezusa Chrystusa. Teksty te są wzorem do naśladowania dla reporterów zarówno pod względem mówienia o rzeczywistości, jak i naśladowania postawy reportera.

Słowa kluczowe: Ewangelie; Nowy Testament; Jezus Chrystus; reportaż.

THE GOSPELS OF THE NEW TESTAMENT AS A REPORTAGE

Summary

The author treats the Gospels of New Testament as reports. He does not consider them a literary work, but a documentary work in which the reader finds true details about the life of Jesus Christ. The texts are a role model for reporters both in terms of talking about reality and imitating the reporters attitude.

Keywords: Gospels; New Testament; Jesus Christ; reportage.